

SUMIENIE W SŁUŻBIE LUDZKIEJ EGZYSTENCJI

Bóg stwarzając człowieka wpisał w jego serce swoje prawo, które nadało mu, jako istocie ludzkiej, swoistą godność. Człowiek rozpoznając je, poprzez wewnętrzny głos – sumienie, wchodzi na osobisty „teren walki” o właściwe wartości życia. W sumieniu są one „wypisane” przez samego Boga. Bynajmniej, nie chodzi tutaj jedynie o samookreślenie aksjologicznych priorytetów, ale odkrycie determinantów stanowiących motyw sprawczy ludzkiego wyboru i działania.

Człowiek powinien wsłuchiwać się w głos Boga, który objawia mu całą prawdę o jego życiu. Katechizm Kościoła Katolickiego poucza: „Jest ważne, by każdy wszedł w siebie, ażeby usłyszeć głos swojego sumienia i za nim pójść. To poszukiwanie głębi wewnętrznej jest tym bardziej konieczne, że życie często sprawia, iż uchylamy się od wszelkiej refleksji zastanowienia się lub wejścia w siebie” (KKK, 1779). Ludzkie „uposażenie” – natura obdarowana sumieniem, stanowi istotny aksjomat wartościowania, wyborów, osądów, a tym samym, mocno wpisuje się w życiowy kontekst człowieczej egzystencji. Chodzi o egzystencję twórczą, o wypełnianie Bożymi treściami i motywami naszych poczynań, świadomych, dobrowolnych, ale wiążących ze sobą potencjał duchowy człowieka, konteksty sytuacyjne i wpływ na moralne postawy. Egzystencja nie jest bierną wegetacją, ale kreatywną postawą ludzkiego „stawania się”, ukierunkowanemu ku dobru i prawdzie. Może więc być rozumiana jako walka duchowa o dobro i prawdę, dokonująca się na płaszczyźnie sumienia.

Świadectwo sumienia nadaje działaniu ludzkiemu cechę szczerości i prawdy, odnajdującą swój wyraz w moralnym osądzie: „Unikamy postępowania ukrywającego sprawy hańbiące, nie uciekamy się do żadnych podstępów [...] lecz okazywaniem prawdy przedstawiamy siebie samych w obliczu Boga osądowi sumienia każdego człowieka” (2 Kor 4, 2). Sumienie, będące na straży i w służbie ludzkiej egzystencji, powinno ukierunkowywać człowieka na poznanie prawdy o Bogu, o nim samym (konkretnym, historycznym człowieku, z jego dyspozycjami moralnymi, osądami i wyborami), oraz prowadzić do chrześcijańskiej doskonałości i moralnie właściwych wyborów.

1. Sumienie w służbie odczytywania Bożej prawdy

Sumienie należy do zjawisk powszechnego doświadczenia ludzkiego. Próby opisów, którymi człowiek określa swoje „najtajniejsze sanktuarium” (KDK, 16) jest wiele, ale zasadniczo sprowadza się je w potocznym języku do

możliwości rozróżniania dobra i zła¹. Aby jednak dostrzec w swoim wnętrzu pociągającą wartość dobra, potrzeba pewnego „punktu odniesienia”, który wskazywałby na jego właściwy charakter. Takim niezbędnym elementem „wartościowania” jest prawda. Nie może ona być tworem tylko ludzkim, gdyż miałaby wówczas wymiar subiektywizmu, lecz jest głęboko zakorzeniona w sumieniu przez samego Boga, gdyż Jego głos rozbrzmiewa w ludzkim wnętrzu (por. KKK, 1776; KDK, 16)². Sumienie w takim znaczeniu świadczy „o autorytecie prawdy odnoszącej się do najwyższego Dobra, do którego osoba ludzka czuje się przyciągana i którego nakazy przyjmuje” (KKK, 1777).

Stary Testament choć nie posługuje się żadnym pojęciem specyficznym na oznaczenie „sumienia”, to jednak podkreśla, że ówczesni ludzie mieli pewne rozeznanie wewnętrznych pouczeń³. Stwierdza także bardzo wyraźnie istnienie jakiejś subiektywnej funkcji pośredniczącej wobec Bożego objawienia. Uwidacznia się tu bardzo mocno „ja” osobowe, posiadające świadomość ontologiczną, zwłaszcza w konfrontacji z samo-objawieniem Bożym⁴.

W starotestamentalnym przekazie, miejscem „odkrycia” prawdy jest serce. W terminologii biblijnej oznacza ono jaźń ludzką, dzięki której staje się możliwe odczytanie moralno-religijnej wartości działania⁵. Zdolność takiego sądenia, gdzie prawda otrzymuje „prymat”, w niektórych tekstach ma charakter ogólny i dotyczy całego ludu⁶; na ogół jednak chodzi o rozróżnienie dobra i zła w skali osobistej. Człowiek poznaje w swym sercu, jak on sam powinien postępować⁷. Serce stanowiące organ poznania dobra i zła (czyli prawdy) jest najściślej związane z Bogiem. Jest to dar Boży, gdyż od Boga pochodzi

¹ Por. S. OLEJNIK, *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże*, Warszawa 1979, s. 190. Należy zaznaczyć, iż tradycyjnie odróżnia się dwa wymiary (poziomy) sumienia. Pierwszym z nich jest sumienie habitualne, określane również jako syndereza (praszumienie lub sumienie fundamentalne); oraz drugi wymiar – aktualny. Por. VS, 59. Autor nie wchodząc w analizę poszczególnych „poziomów” sumienia, będzie się odwoływał do sumienia habitualnego. Szerzej zob. J. WICHROWICZ, *Określenie sumienia w ostatnich publikacjach*, „Collectanea Theologica” 52(1982), nr 2, s. 116-123.

² Por. A. SZOSTEK, *Sanktuarium spotkania i dialogu*, „Pastores” (1999), nr 3, s. 28-40.

³ Por. W. POPLATEK, *Istota sumienia według Pisma Świętego*, Lublin 1961, s. 41. Idea sumienia znana też była w pogańskiej starożytności, zob. Z. KOZUBSKI, *Geneza i istota sumienia*, Lwów 1922; Historyczne ujęcie problemu sumienia zob. S. OLEJNIK, *Sumienie*, „Ateneum Kapłańskie” 41(1941), t. 51, s. 363-371; S. GRYGIEL, *Sumienie*, „Znak” 24(1972), s. 609-628; J. NAUMOWICZ, *Strzec swego sumienia*, „Pastores” (1999), nr 3, s. 120-125; S. OLEJNIK, *Dar – Wezwanie – Odpowiedź. Teologia Moralna*, Warszawa 1988, t. III, s. 91-97.

⁴ Por. J. A. PALOS, *Bóg a sumienie w tradycji biblijnej*, „Communio” 14(1983), nr 5, s. 9.

⁵ Por. S. OLEJNIK, *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże*, dz. cyt., s. 192.

⁶ Salomon modli się o mądrość serca, by mógł odczytywać prawdę i sprawiedliwość dla ludu (1 Krl 3, 9).

⁷ Por. S. OLEJNIK, *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże*, dz. cyt., s. 192.

i w swym działaniu jest od Niego zależne (por. Syr 17, 1-8). Jednak choć Bóg jest dawcą serca, a w tym sercu jest „oko Boże”, może ono odejść od prawości sądów Bożych⁸. Serce jest więc sprawdzianem rzeczywistej wartości człowieka i stawia go ciągle przed perspektywą ukształtowania „nowego serca” (por. Ez 18, 31).

W Nowym Testamencie widać w pewnej mierze kontynuację nauki starotestamentalnej. Wyraża się ona przede wszystkim w terminologii, bowiem rzeczywistość sumienia nadal określa się mianem „serca”. Częściej spotkać się tu można ze specyficzną nazwą „sumienie”⁹.

Jezus Chrystus, według relacji Ewangelistów, uznaje, że człowiek może odróżnić dobro od zła, prawdę od fałszu. Faryzeuszom zarzuca: „I dlaczego sami z siebie nie rozróżniacie tego, co jest słuszne?” (Łk 12, 57). Stwierdza, że trwają w grzechu, bo choć „widzą”, odrzucają to, co prawdziwe i dobre (por. J 9, 41). Będą oni karani za odrzucenie uznanej w sumieniu prawdy. Jezus również „umiejscawia” prawdę w sumieniu, gdyż od niej uwarunkowane jest działanie ludzkie. Nadal serce jest centrum odczytywania prawdy. W nim upatruje Jezus źródło zła, ale w nim widzi również skarbiec dobra (por. Łk 6, 45; Mt 12, 35)¹⁰.

Jeszcze bogatsze pouczenie o sumieniu znajdujemy w listach św. Pawła, który posługuje się niekiedy starotestamentalnym pojęciem „serca”, częściej jednak używa terminu „sumienie”. Czyni on sumienie świadkiem wiernym szczerości i prawdziwości działania (por. Rz 9, 1; 2 Kor 4, 2). Z przewrotnością i kłamstwem wiąże sumienie złe (por. 1 Tm 4, 2; Tt 1, 17), a więc takie, które nie chce odczytać prawdy. Takie sumienie może być „naprawione” i oczyszczone przez Chrystusa (por. Hbr 9, 14)¹¹. Rozeznanie w sumieniu rodzi osobiste przekonanie, które jest wg św. Pawła miarodajne jako ocena i norma postępowania. Z nauki św. Pawła wynika, że ludzie posiadają możliwość rozeznania w swym wnętrzu – w sercu, w sumieniu – co jest moralnie dobre, a co złe¹². Apostoł Paweł uzależnia sąd sumienia od sędziowskiego wyroku Boga. Rozstrzyganie o tym co jest dobre, a co złe, odbywa się w walce, którą toczy sumienie przed obliczem Pana¹³. W 1 Kor 4, 4-5 św.

⁸ Por. tamże, s. 192. Teksty biblijne, aby ukazać pewne relacje serca do obiektywnej prawdy Bożej wypisanej we wnętrzu ludzkim, wprowadzają pewne określenia: serce dobre, szczere (por. 2 Krn 15, 17; Iz 38, 3), serce złe, przewrotne (por. Rdz 6, 5; 1 Sm 17, 28).

⁹ Por. S. OLEJNIK, *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże*, dz. cyt., s. 194; J. A. PALOS, dz. cyt., s. 11.

¹⁰ Por. S. OLEJNIK, *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże*, dz. cyt., s. 194.

¹¹ Aspekt relacji sumienia do Osoby Jezusa Chrystusa podkreśla J. P. LEONARDO, *Osobiste sumienie jako kryterium działania chrześcijańskiego*, „Communio” 14(1983), nr 5, s. 20-21.

¹² Por. S. OLEJNIK, *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże*, dz. cyt., s. 194.

¹³ Por. H. SCHOGEL, *Punkt ciężkości – sąd sumienia*, „Communio” 14(1983), nr 5, s. 33.

Paweł stwierdza: „Sumienie nie wyrzuca mi wprawdzie niczego, ale to mnie jeszcze nie usprawiedliwia. Pan jest moim sędzią. Przeto nie sądźcie przedwcześnie, dopóki nie przyjdzie Pan, który rozjaśni to, co w ciemnościach ukryte, i ujawni zamiary serc. Wtedy każdy otrzyma od Boga pochwałę” (1 Kor 4, 4-5). Wymagania Boże dotyczą osobowego centrum (serca) człowieka. Dla św. Pawła sumienie zatem ma wymiar antropologiczny. Ujęcie tej prawdy jest ukazywane w świetle sądu dokonywanego przez człowieka. Istotnym jest także rozróżnienie między wymaganiami Boga skierowanymi do człowieka, a wewnętrznym rozstrzygnięciem o tym, czy dokonywane czyny spełniają wymagania Boże¹⁴. Takie rozumienie sumienia, suponuje, że wobec prawdy objawiającej się w sumieniu człowiek może wyrazić swój sprzeciw. Odczuwany jest on przez niepokój wewnętrzny.

Również w innych księgach Nowego Testamentu można spotkać świadectwa mówiące o sumieniu. Św. Jan mówi o sercu, które „oskarża” lub „nie oskarża” (por. 1 J 3, 19-21); św. Piotr wspomina o „dobrym sumieniu” (por. 1 P 3, 21) i podkreśla, że podoba się Bogu, „jeśli ktoś ze względu na sumienie uległ Bogu znosi smutki i cierpi niesprawiedliwie” (1 P 2, 19). Także św. Jakub uznaje sumienie za normę postępowania. Przestrzega on przed „łudzeniem swojego serca” fałszywą religijnością (por. Jk 1, 26). Zachęca grzeszników do „uświęcania serca” przez zbliżanie się do Boga (por. Jk 4, 8)¹⁵.

Dokonując krótkiej analizy biblijnej pojęcia sumienia należy wymienić choć kilka specyficznych zadań jakie Biblia przypisuje sumieniu. Przekaz ksiąg natchnionych wskazuje, że sumienie ma za zadanie: dokonywać roztropnościowego namysłu, wprowadzającego równowagę w działanie ludzkie (por. Syr 32, 10; Lm 3, 40-42); odnajdywać akty świadectwa i osądu (por. 2 Kor 1, 12); ujawniać stany emocjonalne (por. Rz 9, 1; Prz 23, 18); wskazywać na normatywną funkcję prawa (por. Rz 6, 18; Rz 14, 2-8) oraz podkreślić, że imperatyw sumienia obejmuje wszystkich ludzi (por. Rz 2, 14n)¹⁶. Można więc słusznie wnioskować, że obietnica zapisania „prawa Bożego” w sercu każdego człowieka, w głębi jego jestestwa (por. Jr 31, 31-34; Ez 36, 26-27), wypełniła się dzięki Jezusowi Chrystusowi i przyjmuje postać prawdy zobowiązującej w sumieniu (por. Rz 8, 1-10; 2 Kor 3, 2-3)¹⁷. Sumienie zatem nie jest emocjonalną intuicją rozpoznawania jakości aksjologicznych, dokonywanych bez wpływu Bożej prawdy. Pozostaje fenomenem ściśle zidentyfikowanym, osobistym i intymnym, dzięki zależności od prawdy, która znajduje się we wnętrzu człowieka i jest ku niemu skierowana¹⁸. Analiza czynników, które we-

¹⁴ Por. tamże, s. 34.

¹⁵ Por. S. OLEJNIK, *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże*, dz. cyt., s. 195. Szerzej zob. J. STELZENBERGER, *Syneidesis im Neuen Testament*, Munchen 1961.

¹⁶ Por. S. ROSIK, *Wezwania i wybory moralne. Refleksje teologicznomoralne*, Lublin 1991, s. 150-151.

¹⁷ Por. J. A. PALOS, dz. cyt., s. 14-15.

¹⁸ Por. K. STACHEWICZ, *O sumieniu*, „W drodze” (1998), nr 6, s. 99.

dług świadectwa Biblii konstytuują, a jednocześnie stanowią o sumieniu, nakazuje zapytać o moc wiążącą prawdy objawiającej się w sercu (sumieniu)¹⁹.

Prawda stanowiąca korelat sumienia ma podwójny wymiar: teoretyczny i praktyczny²⁰. W pierwszym znaczeniu prawda ta jawi się jako specyficzna *adaequatio rei et intellectus*, gdzie *res* stanowi osoba ludzka w swej naturze oraz „całokształcie istotnych dla niej relacji wertykalno - horyzontalnych i w tych wymiarach stanowiąca bezpośrednio źródło owej uniwersalnej prawdy”²¹. Jest to więc prawda transcendentálna w stosunku do sumienia „zamknięta” w głębi natury osoby i objawiona w sposób nadprzyrodzony²². W drugim przypadku jest to prawda praktyczna o konkretnym czynie, ujawniająca się w świadectwie wewnętrznym sumienia, przyjmująca postać „myśli na przemian oskarżających i uniewinniających” (Rz 2, 15) podmiot działający (por. VS, 59)²³.

Omawiając wyżej przedstawioną koncepcję prawdy „odczytywanej” w sumieniu, nasuwa się konkluzja, którą podkreśla Jan Paweł II w encyklice „*Veritatis Splendor*”, iż: „nie sposób przeceniać tego wewnętrznego dialogu człowieka z samym sobą. W rzeczywistości [...] jest to dialog człowieka z Bogiem” (VS, 58). Doniosłość owego stwierdzenia – jak zauważa ks. J. Wróbel – polega na wyrażonym podkreśleniu, iż ostatecznym kryterium prawdy, do której odnosi się i którą odczytuje sumienie w swych sądach, jest sam Bóg²⁴. Pan Bóg, będąc ostatecznym źródłem prawdy stanowiącej punkt odniesienia do sumienia, „angażuje” człowieka w poznane dobro, które pociąga swą mocą.

Prawda w języku biblijnym jest ostatecznie przymiotem osoby pewnej, sprawdzonej, na której można polegać. Droga prawdy to „droga właściwa”, prowadząca do celu (Rdz 24, 48). Stąd też w sensie ścisłym owa prawda przypisywana jest samemu Bogu, który jest Prawdą (por. 2 Sm 7, 28; Ps 19, 10; 111, 7-10)²⁵. Jezus Chrystus jako „wcielona wierność Ojca”²⁶, staje się jednocześnie Wcielona Prawdą – Słowem.

¹⁹ „Sumienie wiąże wolność mocą prawdy” – taką tezę wysuwa i udowadnia A. SZOSTEK, *Wolność- Prawda- Sumienie*, „Ethos” 4(1991), nr 3/4, s. 25-57.

²⁰ Por. J. WRÓBEL, *Sumienie a prawda*, w: *Veritatis splendor. Przesłanie moralne Kościoła. Materiały z sympozjum KUL, 6-7 grudnia 1993 r.*, red. B. JURCZYK, Lublin 1994, s. 59.

²¹ Tamże, s. 59.

²² Por. J. RAZINGER, *Prawda i sumienie*, „Ethos” 4(1991), nr 3/4, s. 180; A. SZOSTEK, *Sumienie a prawda i wolność*, „W drodze” (1982), nr 10, s. 45-46; J. SEIFER, *Sumienie- poznanie- prawda*, „Ethos” 4(1991), nr 3/4, s. 43.

²³ Por. J. WRÓBEL, dz. cyt., s. 59.

²⁴ Por. tamże, s. 60.

²⁵ Por. A. ZUBERBIER, *Prawda*, w: *Słownik teologiczny*, red. A. ZUBERBIER, Katowice 1989, t. 2, s. 140-144; J. WRÓBEL, dz. cyt., s. 61-66.

²⁶ J. WRÓBEL, dz. cyt., s. 64.

Według świadectwa Pisma Świętego proces odkrywania „Bożej prawdy” w sumieniu dokonuje się dzięki Duchowi Świętemu: to On udziela daru poznania i umiłowania prawdy. On to doprowadza uczniów do całej prawdy i pociąga do jej realizacji (J 16, 13). Jan Paweł II streścił to działanie Ducha Świętego w słowach: „Stworzony na obraz Boga człowiek zostaje przez Ducha Prawdy obdarowany sumieniem, ażeby obraz wiernie odzwierciedlał swój Pierwowzór, który jest zarazem Mądrością i Prawem odwiecznym, źródłem ładu moralnego w człowieku i w świecie. Duch, który przenika głębokości Boże [...] jest światłem dla sumienia człowieka i źródłem ładu moralnego” (DV, 36).

W świetle powyższych ustaleń należy stwierdzić, że prawda w sumieniu stanowi bezpośrednią zasadę życia ludzkiego²⁷. Przyjmując prawdę jako dar, człowiek „uczy się posługiwać sumieniem”²⁸. Sumienie zatem, jest świadkiem Boga i Jego prawdy wyposażonej w religijny autorytet. Jest światłem, które rozświeca drogi powołania osoby, nie zamykając jej w perspektywie świata doczesnego. Dlatego istotna rola sumienia polega na tym, że uczy dialogu miłości z Bogiem przez posłuszeństwo prawdzie, której blask pochodzi od Boga²⁹. Prawda ta domaga się od podmiotu głębszego zaangażowania jego wolności, otwierając jednocześnie przed nim perspektywę miłości, w której to osoba ludzka osiąga swą osobową pełnię³⁰.

Sumienie, w którym człowiek odnajduje Bożą prawdę, nie może więc oznaczać zwykłej, indywidualnej subiektywności, ale wskazuje na obecność w nas czegoś: „co nie jest nami samymi”³¹. Ukierunkowanie sumienia na prawdę i dobro zostaje zachwiane, kiedy wola z motywów subiektywnego zadowolenia podejmuje walkę dążącą do zdetronizowania obiektywnie istniejącego w nim świata wartości (por. VS, 53-54)³². Prawda jest obecna we wnętrzu ludzkiego ducha (czyli w sumieniu) jedynie wówczas, gdy człowiek potrafi wznieść się ponad subiektywne interesy i pragnienia stając się wobec nich

²⁷ Por. tamże, s. 66.

²⁸ J. BAJDA, *Sumienie i osoba a autorytet Magisterium*, w: JAN PAWEŁ II, *Veritatis splendor. Tekst i komentarze*, opr. A. SZOSTEK, Lublin 1995, s. 199.

²⁹ Por. tamże, s. 198; A. SZOSTEK, *Ku teonomii uczestniczącej. Wolność a prawo w świetle encykliki Veritatis splendor*, w: JAN PAWEŁ II, *Veritatis splendor. Tekst i komentarze*, opr. A. SZOSTEK, Lublin 1995, s. 227.

³⁰ Por. A. SZOSTEK, *Wolność – Prawda – Sumienie*, dz. cyt., s. 30.

³¹ M. CH. GILLET-CHALLIOL, *Czy istnieje sumienie chrześcijańskie?*, „Communio” 14(1983), nr 5, s. 41.

³² Por. P. GÓRALCZYK, *Sumienie niespokojne*, „Communio” 14(1983), nr 5, s. 55; Krytykę subiektywistycznej i kreatywnej koncepcji sumienia przeprowadza L. MELINA, *Sumienie – Wolność – Magisterium*, „Ethos” 4(1991), nr 3/4, s. 97-102; M. DRZEWIECKI, *Człowiek w obliczu sumienia*, w: *Wyznawać wiarę dzisiaj. Katecheza dorosłych*, red. S. ŁABENDOWICZ, Sandomierz 1999, s. 516; DV, 43; KDK, 16; DH, 3; R. KISIEL, *Antropologiczne implikacje encykliki Jana Pawła II*, Legnica 1998, s. 192-195.

transcendentalny. Chodzi więc o to, by otworzyć się na głos i na światło, które odślania się w ludzkim wnętrzu³³. Sumienie jest świadkiem prawdy, która wyprzedza je i przewyższa (por. VS, 57-58) i na którą człowiek powinien otwierać się w pokornym jej poszukiwaniu, tak aby odbijać w sobie blask poznanej i uznanej prawdy (por. VS, 64; EV, 24).

W kontekście powyższych stwierdzeń „upada - jak pisze kard. Ratzinger – cała teoria zbawienia przez niewiedzę: w człowieku jest nieodparcie obecna ta sama prawda, która została objawiona i spisana w toku historii zbawienia. W refleksji nad swą stworzonością człowiek może tę prawdę Bożą sam dostrzec. Stąd winny jest ten, kto jej nie widzi. Nie widzi, jeśli – owszem, dlatego że – nie chce jej zobaczyć. Wina polega tu na wypowiedzeniu przez wolę „nie”, uniemożliwiającym poznanie. Płomień światła sumienia nie zapala się, ponieważ nie uczyniono tego, co mogłoby go rozniecić”³⁴.

Nie ulega wątpliwości, że w sumieniu człowiek może rozpoznać Bożą prawdę, będącą imperatywem dla ludzkiego działania. Rola sumienia staje się więc kluczowa w rozumieniu i przyjmowaniu chrześcijańskich zasad etycznych.

Ukazanie Bożej prawdy objawiającej się we wnętrzu człowieka nie ma wyłącznie charakteru abstrakcyjnego. Stanowi ona podstawę a zarazem rodzi możliwości poznania siebie samego w odwołaniu się do owego „sanktuarium spotkania i dialogu” (KDK, 16).

2. Sumienie w służbie poznania siebie

Spotkanie się człowieka z Bogiem, czy to poprzez szeroki świat, czy to w głębi własnej duszy, ma charakter wybitnie osobowy. Skoro „sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka” (KDK, 16), stanowi ono „przestrzeń” wolności i spotkania z Bogiem. W nim i przez nie człowiek, tzn. „osoba”, „byt”, staje się podmiotem wszelkiego działania. Tworzy plan swojej egzystencji, oraz rozróżnia i decyduje o sensie swego życia (por. Rz 8, 14-30)³⁵. Gdy człowiek przerywa zajęcia zewnętrzne, rozmowę z bliźnimi, wówczas nawet w rozgwarze ulic wielkiego miasta, zaczyna obcować z samym sobą – wchodzi w głąb własnego sumienia, aby poznać swoje motywacje³⁶.

³³ Por. L. MELINA, *Drogocenne i kruche sumienie*, w: *Wokół encykliki Veritatis splendor*, red. J. MERECKI, Częstochowa 1994, s. 103; J. MERECKI, *O wyzwalającej mocy prawdy*, w: *Wokół encykliki Veritatis splendor*, red. Tenże, Częstochowa 1994, s. 123-143; R. KISIEL, dz. cyt., s. 197.

³⁴ J. RATZINGER, *Prawda a sumienie*, dz. cyt., s. 175.

³⁵ Por. J. P. LEONADRO, dz. cyt., s. 23.

³⁶ Por. R. GARRIOGU-LAGARANGE, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, Niepokalanów 1998, s. 46.

Poznanie samego siebie polega na uzyskaniu moŝliwie pełnego i niezafałszowanego obrazu własnej osoby, „odczytanego” przy współpracy z łaską Boŝą. Dlatego niezwykle waŝnym jest: „by kaŝdy wszedł w siebie, aŝeby usłyszeć głos swojego sumienia i za nim pójść. To poszukiwanie głębi wewnętrznej jest tym bardziej konieczne, ŝe życie często sprawia, iŝ uchylamy się od refleksji zastanawiania się lub wejścia w siebie” (KKK, 1779). Znajomość siebie nie polega jedynie na umiejętności zaszeregowania własnej podmiotowości do jakiegoś typu psychologicznego według przyjętej typologii osobowości, ani na prostym wymienieniu cech, jakie faktycznie jednostka – podmiot posiada³⁷. Sięganie w głąb swojej osobowości, prowadzi do spotkania z samym sobą na płaszczyźnie sumienia, gdzie człowiek wsłuchuje się w głos Boga, który objawia mu całą prawdę o jego życiu³⁸. Poznanie siebie zakłada dostrzeŝenie dwóch niezwykle waŝnych aspektów: przymiotów Boŝych jakie On złożył w ludzkim sercu, oraz sytuacyjnej funkcji sumienia, wskazującej na dojrzałość duchową chrześcijanina.

Kaŝdy człowiek, który nie podejmuje próby poznania siebie nie moŝe czynić postępów w kształtowaniu swojej doskonałości moralnej³⁹. Łudząc się co do swojego stanu, „wpada” w zarozumiały optymizm, który kaŝe mu wierzyć, ŝe juŝ jest doskonałym, bądź w zniechęcenie, pod wpływem którego przesadnie ocenia swe wady i winy. Odsuwając działanie Boŝego światła, kieruje się w stronę niebezpiecznego egoizmu, który rozróżnia jedynie rzeczy na przyjemne i nieprzyjemne. Egoizm zmusza człowieka do zamknięcia się na prawdę obiektywną, wyrażoną w porządku naturalnym, oraz przysłania właściwy obraz podmiotowego „ja”. Egoizm prowadzi natarczywą walkę z sumieniem i zmierza do tego, by przestało się „odzywać”. Kaŝde więc pójście za egoistycznym (pozbawionym Boŝej łaski) pragnieniem jest klęską sumienia, które głośno „płacze”, wypełniając serce człowieka goryczą⁴⁰. Taka tendencja uwidacznia w człowieku postawę nieliczenia się z nakazami sumienia, do zacierania granicy między dobrem i złem, wreszcie do osłabienia woli⁴¹. Szczere poznanie własnej duszy, w przeciwieństwie do egoizmu, pobudza do dąŝenia ku doskonałości. Aby było ono skuteczne musi obejmować wszystko, co się w nas znajduje: przymioty i braki, dary naturalne i nadprzyrodzone, wady i wysiłki ich przezwycięŝenia. A wszystko to naleŝy badać bez pesymizmu, w prawości sumienia oświeconego wiarą⁴². Przyjmując, ŝe w sumieniu

³⁷ Por. Z. CHLEWIŃSKI, *Dojrzałość: osobowość, sumienie, religijność*, Poznań 1991, s. 26-27.

³⁸ Por. B. ZAGÓRSKI, *Miej serce i patrzaj w serce. Prawo Boŝe wpisane w ludzkim sercu*, w: *Wyznawać wiarę dzisiaj. Katecheza dorosłych*, red. S. ŁABENDOWICZ, Sandomierz 1999, s. 509-513.

³⁹ Por. A. TANQUEREY, *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, Kraków 1948, t. 1, s. 367.

⁴⁰ Por. E. STANIEK, *W trosce o sumienie*, Kraków 1996, s. 10.

⁴¹ Tamŝe, s. 11.

⁴² Por. A. TANQUEREY, dz. cyt., s. 369.

można odczytać „duchowy potencjał” złożony przez Boga i odkrywany przez człowieka, należy wnioskować, iż staje się ono świadkiem (por. Rdz 2, 15), dzięki któremu poznajemy samych siebie⁴³.

Sumienie jako świadek prawdy i strażnik godności człowieka, poucza przede wszystkim o grzechu. Po grzechu bowiem, zaczyna się szczególne rozdarcie w człowieku, które jednocześnie potrzebuje nieustannego rozpoznawania i kontrolowania. Myśl tę uwidacznia św. Paweł: „stwierdzam w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło. Albowiem wewnętrzny człowiek we mnie ma upodobanie zgodne z Prawem Bożym. W członkach zaś moich spostrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu i podbija mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach. Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, co wiedzie ku tej śmierci? Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego!” (Rz 7, 21-24).

Sumienie stawiając człowieka w obliczu Prawa Bożego wypisanego w sercach ludzkich, wskazuje kim człowiek ma być w zamysłach Bożych, a kim jest faktycznie⁴⁴. Słowa św. Pawła pouczają, że sumienie stawia człowieka wobec prawa i samo staje się „świadkiem” w sprawie czynów ludzkich, a więc prowadzi do poznania samego siebie. Jest świadkiem jedynym, to znaczy, że to, co się dzieje we wnętrzu osoby, jest zakryte przed każdym innym obserwatorem⁴⁵. Daje ono również świadectwo o wierności lub niewierności przymiotom jakie Bóg złożył w ludzkim sercu. Tylko osoba zna własną odpowiedź na głos sumienia (por. Rz 2, 14-15; VS, 57). Mówienie o pierwszym aspekcie poznania siebie samego – badaniu przymiotów Bożych, wskazuje konieczność osobistego odczytywania darów, gdyż każdy człowiek jest „wyposażony” w jemu stosowne przymioty. W obrębie sumienia poszczególnej osoby – indywiduum – pojawia się i rozgrywa ostatecznie kwestia sensu życia i działania⁴⁶. Sumienie w porządku poznania siebie stanowi zasadniczą zdolność odczytywania Bożej łaski, a potem akt i sprawczość, przez które człowiek decyduje o wymiarze swojego moralnego działania⁴⁷. Przy dokonywaniu analizy i „wychwytywaniu” przymiotów Bożych złożonych w sercu ludzkim, koniecznym jest uwzględnienie w strukturze sumienia indywidualnego elementów: emocjonalnych, intelektualnych, wolitywnych, społecznych, etycznych i religijnych⁴⁸.

⁴³ Por. A. SZOSTEK, *Wokół godności prawdy i miłości*, Lublin 1995, s. 143.

⁴⁴ Tamże, s. 144.

⁴⁵ Por. R. KISIEL, dz. cyt., s. 193.

⁴⁶ Por. S. WITEK, *Sakrament pojednania*, Poznań-Warszawa 1979, s. 224.

⁴⁷ Tamże, s. 225.

⁴⁸ Tamże, s. 225-230.

Drugi aspekt poznania siebie, dokonywanego na płaszczyźnie sumienia, zakłada konieczność choćby fragmentarycznej analizy normatywności sumienia, która wywiera decydujący wpływ na sytuacyjną funkcję sumienia.

Przypisywanie sumieniu charakteru religijnego, zdolnego odczytać Bożą prawdę i przymioty złożone w człowieku, uznanie w nim głosu Bożego nie może być rozumiane jako nieomylny drogowskaz w działaniu ludzkim⁴⁹. Głosu sumienia nie należy absolutyzować (por. DV, 43). Niemniej jednak, doktryna katolicka uznaje w sumieniu miarodajną i wiążącą normę moralności⁵⁰. Istota sumienia wyraża się zatem w znanym każdemu wewnętrznym głosie wzywającym człowieka do rozpoznania i uznania prawdy, którą uczyni kryterium swego postępowania. W tym „wrażliwym instrumencie przekazu”⁵¹ pewne zasady - reguły ludzkiego działania tłumaczone są na zachowania konkretne, dostosowane do warunków, miejsca, czasu i kultury (por. VS, 61)⁵². Taka postawa prowadzi do poznania siebie. Oznacza to, że w odczytywaniu prawdy o sobie oraz prawdy o woli Bożej wpisanej w ludzkie serce, potrzeba postawy pokornej i wiary⁵³. Przekonanie o sytuacyjnej funkcji sumienia uświadamia człowiekowi, że podejmowane decyzje są jego osobistą rzeczywistością moralną⁵⁴.

Pojęcie sytuacji etycznej nie jest obce katolickiej nauce moralnej i w ramach jej systemu została zrealizowana synteza dwóch czynników: konkretnych działań i normy ogólnej⁵⁵. Wiadomo powszechnie, iż umysł ludzki jest zdolny dojść do stwierdzeń ogólnych. Treść norm powszechnych, „zlokalizowanych” w sumieniu habitualnym, stanowi istotę moralności. Inaczej jest jednak, gdy człowiek znajduje się w konkretnej sytuacji życiowej⁵⁶. Wiele jest spraw, decyzji w życiu ludzkim trudnych pod względem moralnym. Człowiekowi trudno jest się w nich rozeznąć. Niepokoją go one i odbierają pewność sumienia. Okazuje się więc, iż przyjęcie i zastosowanie ogólnych wskazań prawa Bożego nie jest proste i łatwe⁵⁷.

O wewnętrznym konflikcie Pismo Św. mówi wielokrotnie i przy różnych okazjach, zakładając przy tym konieczność poznania siebie i źródeł motywujących przeciwstawne oddziaływania ścierające się w sercu ludzkim (por. 2 Sm 26, 6-10; 1 Krl 8, 38). Człowiek konfrontując siebie z własną przeszło-

⁴⁹ Por. S. OLEJNIK, *Teologia moralna fundamentalna*, Włocławek 1998, s. 224.

⁵⁰ Por. Tenże, *Teologia moralna. Dar – Wezwanie – Odpowiedź*, dz. cyt., s. 100; P. VALADIER, *Mała apologia sumienia*, „Przegląd Powszechny” (1991), nr 6, s. 432-448.

⁵¹ K. KLAUZA, *Od blasku prawdy, droga sumienia ku światłości wiecznej*, w: *Wokół encykliki Veritatis splendor*, red. J. MERECKI, Częstochowa 1994, s. 162.

⁵² Por. R. GUARDINI, *Zjawisko sumienia*, „Znak” (1996), nr 7, s. 24.

⁵³ Por. tamże, s. 14-15.

⁵⁴ Por. S. ROSIK, *Wezwania i wybory moralne*, dz. cyt., s. 163.

⁵⁵ Tamże, s. 164.

⁵⁶ Por. tamże, s. 164; S. OLEJNIK, *Teologia moralna fundamentalna*, dz. cyt., s. 274.

⁵⁷ Por. S. OLEJNIK, *Teologia moralna. Dar – Wezwanie – Odpowiedź*, dz. cyt., s. 101.

ścią dostrzega, że pomimo działań zmierzających do poznania siebie, to nie on sam (indywidualnie) decyduje o sobie - jakby zupełnie niezależnie od głosu sumienia - lecz słowo Boga wywołuje w nim potrzebę samooskarżenia⁵⁸. Jednak pomimo tego ostateczną decyzję, w pełnym poszanowaniu swej wolności podejmuje sam człowiek, gdyż Bóg: „na początku stworzył człowieka i zostawił go własnej mocy rozstrzygania” (Syr 15, 14). Stąd ten sam tekst akcentuje w dalszym ciągu: „Jeżeli zechcesz, zachowasz przykazania: a dochować wierności jest Jego upodobaniem” (Syr 15, 15).

Przeprowadzona analiza „wewnętrznych zmagania”, które dokonują się na płaszczyźnie sumienia, wskazuje, iż ostateczny sąd podejmuje sam człowiek (poznający siebie) w konkretnej sytuacji etycznej. Termin „sytuacja” odnosi się do każdej okoliczności w życiu ludzkim, wymagającej decyzji moralnej. Jest to więc chwila, w której jednostka powinna odpowiedzieć na wymagania rzeczywistości w konkretnej sytuacji, w jakiej się znajduje. Sytuacja odzwierciedla podwójny aspekt rzeczywistości świata: statyczny i dynamiczny⁵⁹. Ostatecznie należy stwierdzić, iż „sytuacja” jest zbiorem złożonych danych, rezultatem zetknięcia się nawet przeciwnych oddziaływań psychicznych, fizycznych, duchowych i spontanicznych⁶⁰.

Wobec powyższego stwierdzenia, człowiek niejako niezależnie od siebie samego musi „zejść” na płaszczyznę swojego sumienia, aby poznać siebie, swoje motywacje, które uwidaczniają się w podjętej decyzji wobec dobra moralnego.

Sumienie więc w swych „werdyktach” musi całą uwagę zwrócić na okoliczności, które stanowią sytuację, gdyż: „według nich są one korzeniem, źródłem i normą, ostateczną instancją, do której należy się odwoływać w rozsądzaniu moralności aktów ludzkich”⁶¹.

Sytuacja bez wątpienia odnosi się do poznania człowieka, który w każdej chwili ma obowiązek rozwijać własną osobowość przez podjęcie osobistego wyzwania, jakie kryje się w aktualnej rzeczywistości wyboru. Podobnie jak i badanie przymiotów Bożych złożonych w sumieniu, stanowi o kształtowaniu własnej moralności. Poznając w wierze swoją nową godność, chrześcijanie są wezwani, by od tej chwili żyć „w sposób godny Ewangelii Chrystusowej” (Flp 1, 27; por. KKK, 1692).

⁵⁸ Por. J. A. PALOS, dz. cyt., s.10.

⁵⁹ Por. S. ROSIK, *Wezwania i wybory moralne*, dz. cyt., s. 165. Ks. Rosik prezentuje tutaj koncepcje rozumienia sytuacji wg A. Poppi i R. Guardiniego.

⁶⁰ Por. tamże, s. 166.

⁶¹ Tamże, s. 182-183.

3. Sumienie w słuĝbie moralnoŝci chrzeŝcijaŝskiej

Na drodze poznawczej i operatywnej komunikacji, treŝc wezwaŝ Boĝych okreŝla normy i wpływa na ludzkie działania, których całoŝc wyraża moralnoŝc. Poznanie tych dwóch wielkoŝci: wezwania Boĝego (normy obiektywnej) i sytuacyjnej funkcji sumienia ludzkiego (normy subiektywnej) kształtuje moralnoŝc chrzeŝcijaŝską⁶².

Wskazując na sumienie będuce ŝródłem moralnoŝci chrzeŝcijaŝskiej, teologia wchodzi na „grunt” moralnoŝci, rozumianej w znaczeniu subiektywnym. Utoĝsamia się ona z postawą osobistą człowieka, który poprzez ŝwiadome i dobrowolne postępowanie wyraża realizacje swego ŝycia, okreŝlanego przez uznawany przez niego system norm⁶³. Moralnoŝc chrzeŝcijaŝska zawiera w sobie przeŝwiadczenie, ŝe wymagania jakie stawia, nie pochodzą ani od samowolnej woli Boga (woluntaryzm) ani od ustalenia

⁶² W znaczeniu obiektywnym moralnoŝc stanowi zespól norm i ocen ludzkiego postępowania, które uzasadnione są bądź metafizycznie (np. etyka), bądź religijnie (np. moralnoŝc objawiona) i obowiązujących niezmiennie i powszechnie. Donioŝloŝc problematyki istoty moralnoŝci, mankamenty dedukcyjnego modelu etyki, czy sceptycyzm emotywistów, skłaniajĄ naukowców z wielu „obozów” ŝwiatopoglądowo-filozoficznych do poszukiwania tego, co decyduje o moralnym charakterze wartoŝci, powinnoŝci i ocen. Por. A. SZOSTEK, *Pozycja osoby w strukturze moralnoŝci*, „Roczniki Filozoficzne” (1968), t. 24, z. 2, s. 44. Na gruncie polskim istotowy aspekt moralnoŝci podejmuje m.in.: K. FRENKIEL, *O pojęciu moralnoŝci*, Kraków 1927; T. KOTARBIŝSKI, *O istocie oceny etycznej*, w: *Wybór pism. Myŝl o działaniu*, Warszawa 1957, t. 1, s. 699-707; R. JEZERSKI, *Klasowy charakter moralnoŝci*, Poznań 1969; Z. CACKOWSKI, *Moralnoŝc. Próba analizy pojęcia*, „Człowiek i ŝwiatopogląd” (1972), nr 2, s. 5-30; W. TATARKIEWICZ, *O bezwzględuoŝci dobra. O czterech rodzajach sądów etycznych*, w: *Droga do filozofii*, Warszawa 1971 t. 1, s. 211-296; S. WITEK, *Pojęcie moralnoŝci i jej głównie postacie*. „Summariusz. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 2(1973), nr 22/1, s. 17-23; T. STYCZEŝ, A. SZOSTEK, *Uwagi o istocie moralnoŝci*, „Roczniki Filozoficzne” (1974), t. 22, z. 2, s. 19-32. Obecnie wielu teologów podejmuje temat istnienia moralnoŝci, okreŝlanej mianem chrzeŝcijaŝskiej próbując wykazać jej charakterystyczne cechy. Por. S. T. PINCKAERS, *ŝródła moralnoŝci chrzeŝcijaŝskiej. Jej metoda, treŝc, historia*, Poznań 1994, s. 108-185; J. Fuchs, dz. cyt., s. 171-192. Autor nie wgłębiając się w samo rozumienie pojęcia, przyjmuje koncepcję moralnoŝci okreŝlanej mianem *chrzeŝcijaŝskiej*, która: „jest moralnoŝciĄ objawionĄ, jest moralnoŝciĄ łaski, jest moralnoŝciĄ w słuĝbie zbawienia. Jest to moralnoŝc człowieka w drodze, jest więc tym, co wyznacza ŝycie człowieka pomiędzy pierwotnym przyjŝciem Chrystusa a ostatecznym wypełnieniem się zbawienia. Jest to etyka wiary, nadziei i miłooŝci, zawsze skoncentrowana na Chrystusie”. J. NAGÓRNY, *Moralnoŝc chrzeŝcijaŝska w ŝwietle „Katechizmu Koŝcioła Katolickiego”*, w: *Wyznawać wiarę dzisiaj. Katecheza dorosłych na podstawie Katechizmu Koŝcioła Katolickiego*, red. S. ŁABENDOWICZ, Sandomierz 1999, s. 438.

⁶³ Por. S. ROSIK, *Wezwania i wybory moralne*, dz. cyt., s. 261.

przez Urząd Nauczycielski Kościoła (pozytywizm moralny), lecz wyrastają z obiektywnej rzeczywistości bytu, który wyznacza podstawową i ogólną zasadę działania moralnego, sformułowaną w słowach: *agere sequitur esse*⁶⁴.

W świetle Objawienia, ludzką rzeczywistość moralną określa nie tylko strukturalne wyposażenie bytowe (istota rozumna, wolna, społeczna), czy też fakt jego upadku i skażenia, ale udzielany przez Chrystusa dar zbawienia wzywający do miłości. Nowy byt i nowe życie (por. Ef 2, 3-5; Ga 6, 15) na gruncie zbawczego dzieła Chrystusa rozstrzyga, że w moralności chrześcijańskiej podstawowa aktywność przysługuje bogactwu łaski Bożej (por. Ef 1, 7), ale nie wyklucza zaangażowania, decyzji i woli człowieka. Od człowieka bowiem wymaga się wiary, decyzji wkroczenia w zasięg wolności od prawa, grzechu i śmierci (por. Rz 8, 2). Realizacja wezwania moralnego dokonuje się więc nie według litery prawa, lecz według mocy Ducha (por. J 4, 14)⁶⁵. Moralność wyraża więc w swej istocie relację woli do Bożego głosu rozbrzmiewającego w sumieniu. Wolność człowieka choć pełna, jest poddana wszechmocy woli Boskiej. Ta właśnie nadrzędna władza Boga nad człowiekiem tworzy więź moralną. Źródłem tej więzi jest objawienie przez Boga człowiekowi swej woli, wiążącej z siłą powinności⁶⁶. Można więc wnioskować, że „sumienie jest świadectwem o prawości lub niegodziwości człowieka składanym samemu człowiekowi, ale zarazem – a nawet przede wszystkim – jest świadectwem samego Boga, którego głos i sąd przenikają wewnątrz człowieka aż do tajników jego duszy, przywołując go *fortiter et suaviter* do posłuszeństwa [...], że jest ono miejscem, świętą przestrzenią, w której Bóg przemawia do człowieka” (VS 58).

Skoro Bóg przemawia w sumieniu, to bezsprzecznie staje się ono źródłem moralności chrześcijańskiej. Bóg, jako najwyższe Dobro, stanowi podstawę a zarazem niezastąpiony warunek moralności. Tak więc „najwyższe Dobro i dobro moralne spotykają się w prawdzie: w prawdzie Boga Stwórcy i Odkupiciela oraz w prawdzie człowieka przez Niego stworzonego i odkupionego” (VS, 99). Sumienie wobec tego formułuje obowiązek

⁶⁴ Por. tamże, s. 262. Od czego zależy jakość moralna wolnego działania człowieka? Pytanie to stawia Ojciec Święty Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor*. Udzielając odpowiedzi, poddaje osądowi niektóre błędy teologiczne takie jak: indywidualizm (VS, 32; 55); relatywizm (VS, 1; 84; 106; 110); subiektywizm (VS, 35; 106); teleologizm (VS, 74-75; 79); konsekwencjalizm (VS, 75); proporcjonalizm (VS, 75; 79). Por. T. ŚLIPKO, *Filozoficzne aspekty moralności aktu ludzkiego w encyklice Veritatis splendor*, w: *W prawdzie ku wolności. W kręgu encykliki Veritatis splendor*, red. E. JANIĄK, Wrocław 1994, s. 245-258; S. ROSIK, *Autonomia w moralności: uprawnienie czy uzurpacja?*, w: *Śladami Boga i człowieka. Księga pamiątkowa ku czci ks. prof. dr hab. Jana Kowalskiego*, red. J. ORZESZYNA, Kraków 2000, s. 187-197.

⁶⁵ S. ROSIK, *Wezwania i wybory moralne*, dz. cyt., s. 262.

⁶⁶ Por. S. T. PINCKAERS, *Źródła moralności chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 312.

moralny⁶⁷. Jest to obowizek czynienia tego, co człowiek przez akt sumienia doświadcza (za spraw łaski Bożej) jako dobro dane i zadane mu „tu i teraz”. Działanie wbrew temu sdowi prowadziłoby do potępienia samego siebie dokonanego przez własne sumienie, gdyż to właśnie ono stanowi normę osobistej moralności⁶⁸.

Dobro, które nie zostanie rozpoznane przez człowieka, nie może przyczyniać się do jego wzrostu moralnego i nie pomaga w zwróceniu się ku Dobru Najwyższemu⁶⁹. Prawda o dobru odkrywanym w sumieniu prowadzi ku Bogu, który stanowi podstawę i warunek moralności, odczytywany w wewnętrznym sanktuarium człowieka (por. VS, 64; 99). Tutaj właśnie transcendencja wolności, której człowiek doświadcza, przechodzi w transcendencję moralności⁷⁰. Można powiedzieć, że transcendencja wolności, urzeczywistnia się w moralności. Sumienie ukazuje moralną wartość działania i jednocześnie przemawia przez zachętę lub odrazę, wyrzut lub poczucie zadowolenia, z siłą wyższego autorytetu. Odkrywa się nie tylko jako zwykłe poczucie o tym, co dobre, a co złe, lecz pełni jednocześnie funkcję sądu autorytatywnego, wewnętrznego zobowiązania⁷¹. W sumieniu więc stajemy wobec żywego Boga, który wzywa przez ukazanie wartości moralnej i któremu powinniśmy odpowiedzieć decyzją sumienia oraz realnością czynu⁷².

Stwórca, przemawiając w sumieniu, nie chce „czegoś” od człowieka, ale pragnie zaangażowania, określenia siebie dla wspólnoty z Nim i Jego wolą. W tym sensie sumienie jest podstawą spotkania i wspólnoty z Bogiem (dokonywanym w zupełnej wolności), a zarazem najwyższej samorealizacji osoby⁷³. W tej perspektywie życie moralne, odkrywane w sanktuarium osoby, polega na kontakcie ludzkiej osoby z Osobą Boską, a poznanie moralne w sumieniu przeniknięte jest Chrystusem – Prawdą. Posłuszeństwo

⁶⁷ Por. Z. SAREŁO, *Sumienie w relacji do prawa w nauczaniu magisterium*, „Communio” 14(1983), nr 5, s. 89; KDK, 16.

⁶⁸ Por. R. KISIEL, dz. cyt., s. 87-88.

⁶⁹ Por. tamże, s. 145; VS, 63.

⁷⁰ Por. K. WOJTYŁA, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 199; R. KISIEL, dz. cyt., s. 181.

⁷¹ Por. S. OLEJNIK, *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże*, dz. cyt., s. 198; J. SEIFERT, *Sumienie – poznanie – prawda*, „Ethos” 4(1991), nr 3/4, s. 46.

⁷² Por. S. ROSIK, *Sumienie między wolnością a prawdą*, w: *Człowiek, sumienie, wartości. Materiały z sympozjum KUL*, red. J. NAGÓRNY, A. DERDZIUK, Lublin 1997, s. 107.

⁷³ Por. tamże, s. 107. Myśl tę streszczają słowa encykliki *Veritatis splendor*: „Wolność człowieka i prawo Boże spotykają się i są powołane, aby się wzajemnie przenikać, czego wyrazem jest dobrowolne posłuszeństwo człowieka wobec Boga oraz bezinteresowna dobroć Boga wobec człowieka. I dlatego posłuszeństwo Bogu nie ma (...) charakteru heteronomicznego, tak jakby życie moralne było podporządkowane woli absolutnej, wszechmocy zewnętrznej wobec człowieka i przeciwnej jego wolności” (VS, 41).

Chrystusowi zatem: „to wzrost w doskonałości; coraz większe oczyszczanie sumienia i intensyfikacja wolności, przekształcenie sumienia niejako w sumienie Chrystusa: „już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Jezus „staje się dla sumienia jedyną księgą moralności”⁷⁴. Wobec tego stwierdzenia należy słusznie wnioskować, że moralność odkrywana w ludzkim sumieniu jest rzeczywistością najbardziej znamioną dla człowieka jako osoby⁷⁵. Głos sumienia jest więc miarodajny i wiążący odnośnie do moralności jak i samospełniania się osoby w realizacji wezwania powinnościowego. Człowiek bowiem zbliża się do prawdy nie dla zaspokojenia ciekawości, lecz dla zaangażowania się w nią, jest ona bowiem wewnętrzną zasadą ludzkiego działania⁷⁶. Prawda moralna nie jest nigdy prawdą czysto spekulatywną, lecz odznacza się charakterem „praktycznym”. Jest ona prawdą, w której poznanie nie jest nigdy celem, lecz środkiem do działania. Poznanie prawdy w sumieniu, w sposób konstytutywny i istotowy ukierunkowane jest na działanie. „Prawda o dobru” nie może być jedynie kontemplowana⁷⁷. Dlatego też konieczne jest rewidowanie czynów ludzkich pod kątem wymogów moralności. Prawda, którą człowiek odkrywa w swoim sumieniu jest cichym, miłosnym szeptem Boga: „Czyń dobro, unikaj zła” i stanowi istotę moralności, zaś jej realizacja wyraża się w czynie. Osoba ludzka, gdy kieruje się w stronę prawdziwego dobra, spełnia się w sensie aksjologicznym, a więc i moralnym⁷⁸.

Fakt, że każdy człowiek odkrywa w sobie właściwy charakter powinności moralnej, wskazuje na konieczność przyjęcia, że to właśnie sumienie jest jej źródłem. Nie istnieje bowiem jednolity schemat moralny,

⁷⁴ S. ROSIK, *Sumienie między wolnością a prawdą*, dz. cyt., s. 116; A. SIEMIENIEWSKI pisze: „Początkiem i źródłem życia moralnego jest osoba Chrystusa, w którą Kościół – by użyć sformułowania encykliki – każdego dnia wpatruje się z niesłabnącą miłością, w pełni świadom, że tylko w Nim znaleźć może prawdziwe i ostateczne rozwiązanie problemu moralnego (VS, 85)”. Tenże, *Coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu*, w: *W prawdzie ku wolności. W kręgu encykliki Veritatis splendor*, red. E. JANIĄK, Wrocław 1994, s. 240. Temat moralności Nowego Przymierza opracował J. NAGÓRNY w swojej pracy habilitacyjnej. Zob. Tenże, *Teologiczna interpretacja moralności Nowego Testamentu*, Lublin 1989; także P. GÓRALCZYK, *Jezus Chrystus normą moralności chrześcijańskiej*, „Communio” 17(1998), nr 2, s. 101-117.

⁷⁵ Por. K. WOJTYŁA, dz. cyt., s. 172; D. J. HILLA, *Osoba jako zasada teologii moralnej*, „Ethos” 4 (1991), nr 3/4, s. 146-147.

⁷⁶ Por. R. KISIEL, dz. cyt., s. 134; W. GIERTYCH, *Uwalnianie wolności*, „Pastores” (2001), nr 2, s. 13-16.

⁷⁷ Por. L. MELINA, *Sumienie – Wolność – Magisterium*, „Ethos” 4(1991), nr 3/4, s. 105.

⁷⁸ Por. E. RESZCZYŃSKA, *Osoba ludzka podmiotem czynu – ocena moralna czynu ludzkiego*, w: *Wyznawać wiarę dzisiaj. Katecheza dorosłych*, red. S. ŁABENDOWICZ, Sandomierz 1999, s. 491.

dostosowany do wszystkich i kaŝdej sytuacji: „Osobowe prawo (Bóg) przemawia do kaŝdego indywidualnie”⁷⁹. Wobec tego człowiek ma prawo poznawać i „wyrażać” swoją moralność⁸⁰ w zgodności z sumieniem (por. KKK, 1782).

Spełnianie czynu przez osobę świadczy, że działanie ma jednocześnie skutek zewnętrzny (przechodni) i wewnętrzny (nieprzechodni). Jest to punkt „wyjścia”, a zarazem „dojścia” interpretacji sumienia osoby, w którym zakorzeniony jest akt moralny. Człowiek spełnia się jako osoba poprzez czyny. Poprzez czyny staje się dobry albo zły⁸¹. W Chrystusie, obecnym w naszym sercu: „zostaliśmy stworzeni dla dobrych uczynków, które Bóg przedtem przygotował, abyśmy je pełnili” (Ef 2, 10). Jezus „jest pierwotnym i najgłębszym fundamentem chrześcijańskiej moralności.” (VS, 19) Dlatego też koniecznym jest naśladowanie Chrystusa, które „nie polega jedynie na słuchaniu nauki i na posłusznym przyjmowaniu przykazań. Oznacza ono coś bardziej radykalnego: przylgnięcie do osoby samego Jezusa, uczestnictwo w Jego życiu i przeznaczeniu” (VS, 19)⁸². Dzięki sumieniu chrześcijanin poznaje „nowość”, jaką odznacza się jego moralność. Wyraża się ona w wierności lub niewierności Bożemu wezwaniu, odkrywanemu w sanktuarium dialogu.

Koncepcja moralności chrześcijańskiej, jak wynika z powyższych stwierdzeń zakłada z jednej strony obecność w sumieniu świadectwa samego Boga ze wszystkimi Jego darami; z drugiej zaś integralny podmiot moralny z wszystkimi władzami (por. VS, 4; 48; 49)⁸³. Ponadto moralność chrześcijańska zawiera „w sobie” integralną wizję człowieka (osoby), podmiotu działania, przyczyn i kresu jej czynów; oraz integralną koncepcję czynu moralnego⁸⁴. Moralność, która znajduje swe źródło w sumieniu, zawsze pozostanie częścią życia wiarą, a tym samym stanie się pewną drogą do zbawienia.

Bóg stwarzając człowieka wpisał w jego serce swoje prawo, które nadawało temu człowiekowi swoistą godność oraz świadczyło o wybraniu

⁷⁹ B. ZAGÓRSKI, *Miej serce i patrzaj w serce*, dz. cyt., s. 510.

⁸⁰ „Wyrażeniem” moralności jest czyn. Moralność ludzkich czynów według KKK zależy od: wybranego przedmiotu, zamierzonego celu (intencji), okoliczności działania (por. KKK, 1750).

⁸¹ Por. K. WOJTYŁA, dz. cyt., s. 197; VS, 71.

⁸² Por. A. SIEMIENIEWSKI, dz. cyt., s. 240. Formami przejawiania się wartości moralnych, będących naśladowaniem Jezusa są wypracowane lub dane dzięki łasce sprawności do czynów dobrych (cnoty); walory: prawdy, dobra i piękna; oraz świętość - heroiczna forma realizowania wartości moralnych; Por. A. SZAFRAŃSKI, dz. cyt., s. 21.

⁸³ Por. E. KACZYŃSKI, *Geneza i idee wiodące encykliki Veritatis splendor*, w: *W prawdzie ku wolności. W kręgu encykliki Veritatis splendor*, red. E. JANIĄK, Wrocław 1994, s. 126.

⁸⁴ Por. tamże, s. 127; VS, 40.

i wywyższeniu wśród stworzeń. Człowiek rozpoznaje to prawo poprzez wewnętrzny głos - sumienie, które objawia mu Bożą prawdę, pozwala poznać samego siebie i dzięki niemu odkrywa moralność chrześcijańską.

STRESZCZENIE

Artykuł podejmuje naukową refleksję, opartą o nauczanie biblijne i magisterium Kościoła, odwołującą się do sumienia, będącego ludzkim „depozytem” w służbie kształtowania moralnie dobrych decyzji, wyborów, osądów intencjonalnych czynów ludzkich. Podkreśla rolę sumienia w poznawaniu i odczytywaniu prawdy o sobie i Bogu, oraz wskazuje znaczenie imperatywu sumienia dla postawy chrześcijańskiej. Całość refleksji zmierza do uzasadnienia roli i znaczenia sumienia w życiu każdego chrześcijanina na jego pielgrzymiej drodze wiary.

SŁOWA KLUCZOWE: sumienie, moralność chrześcijańska, normatywność sumienia.

ABSTRACT

Conscience in the service of the human existence

This article takes a scientific reflection, based on biblical teaching and the magisterium of the Church, which refers to the conscience, which is the human “deposit” in the service of the development of morally good decisions, choices, judgments of intentional human actions . Emphasizes the role of conscience in learning and reading the truth about himself and God, and indicates the importance of the imperative of conscience for Christian attitude. The whole reflection tends to justify the role and importance of conscience in the life of every Christian pilgrim on his journey of faith.

KEYWORDS: conscience, Christian morality, conscience normativity.